



Sygn. akt V CSK 541/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Kwaśniewski (przewodniczący)

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

SSN Hubert Wrzeszcz

Protokolant Izabella Janke

w sprawie z powództwa L. H.

przeciwko M. G. i "M." Sp. z o.o. H. spółce komandytowo-akcyjnej

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 15 listopada 2012 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 28 czerwca 2011 r.,

oddala skargę kasacyjną i zasądza od powoda na rzecz "M." sp. z o.o. H. spółki komandytowo-akcyjnej kwotę 3600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

W pozwie, który wpłynął do sądu w dniu 29 stycznia 2009 r. powód L. H. domagał się zasądzenia solidarnie od pozwanych Przedsiębiorstwa „O.” sp. z o.o. (obecnie M. spółka z o.o. H.) i Przedsiębiorstwa „E.” M. G. kwot 66 928 zł i 44 007,87 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 marca 2004 roku. Podniósł, że w dniu 25 kwietnia 2003 r. została zawarta umowa między pozwanym M. G. a Przedsiębiorstwem Produkcyjno-Handlowo-Usługowym „P.” sp. z o.o., w której powód pełnił funkcję Prezesa Zarządu. Przedmiotem umowy było wykonanie przez spółkę termomodernizacji elewacji budynku biurowego należącego do pozwanej spółki „O.”

Pozwany M. G. był generalnym wykonawcą robót, a pozwana spółka „O.” - inwestorem. Spółka „P.” wykonała zadania wynikające z umowy z dnia 25.04.2003 r., lecz pozwani nie uregulowali należności za wykonane roboty. Przedmiotem żądania pozwu była kwota 63.928 zł stanowiąca wysokość umówionego wynagrodzenia oraz kwota 44.007,84 zł odpowiadająca wartości robót dodatkowych.

Pozwana spółka wnosząc o oddalenie tego powództwa zarzuciła, że powód dochodzi roszczeń z umów których nie był stroną, nie wskazał przesłanek dochodzonych roszczeń, a poza tym, uległy one przedawnieniu na podstawie art. 117 § 2 k.c. w zw. z art. 118 k.c. M. G. w odpowiedzi na pozew, podnosząc że powództwo jest bezzasadne, zarzucił iż powód wystąpił z pozwem jako osoba fizyczna, gdy tymczasem stroną umowy była „P.” sp. z o.o., a niezależnie od tego „w przypadku tym zachodzi przedawnienie gdyż realizacja umowy odbywała się w 2003 r.”

W odpowiedzi w piśmie z dnia 16 września 2009 r. powód podniósł, że nie doszło do przedawnienia roszczenia, gdyż „korespondencja w sprawie zakończenia procedury odbiorowej wykonanych robót prowadzona była do roku 2006, zarówno do firmy E. jak i O”. Rozszerzył też żądanie o dalszą kwotę 300 000 zł, podnosząc że domaga się tej sumy od pozwanych jako odszkodowania (zadośćuczynienia), za późniejsze straty, wynikłe z braku zapłaty za przedmiotowe

roboty budowlane, co wygenerowało powstanie gigantycznych jego zobowiązań między innymi w stosunku do ZUS-u i Urzędu Skarbowego, a w konsekwencji doprowadziło do rozpadu jego życia osobistego i rodzinnego. Na rozprawie w dniu 21 września 2009 r. powód z kolei wskazał, że kwota 300 000 zł obejmuje wszystkie należności jakie powstały dla niego w związku z realizacją umowy o roboty budowlane z dnia 25 kwietnia 2003 r. tj. koszt pożyczkodawców, ZUS-u, Urzędu Skarbowego. Podniósł, że podstawą w oparciu o którą komornicy sądowi egzekwują wobec niego te należności jest to, że będąc prezesem zarządu ponosi odpowiedzialność za jej zobowiązania i stąd jako osoba fizyczna jest stroną w procesie.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 5 października 2009 r. oddalił powództwo. Powód w apelacji podniósł, że po sprzedaży przez niego wszystkich udziałów w „P.” sp. z o.o. i braku możliwości odzyskania przez nowy zarząd i właściciela zaległych zobowiązań wobec pozwanych, spółka ta dokonała ich cesji umową z dnia 10 lutego 2005 r. na rzecz KPB O. sp. z o.o., w której posiada 50% udziałów. Z kolei umową z dnia 30 czerwca 2007 r. KPB O. sp. z o.o. scedowała je na rzecz powoda. W umowie zastrzeżono, że ma ona charakter warunkowy, tj. wchodzi w życie w sytuacji wymagalnych zobowiązań przy braku uzyskania wierzytelności przez cedenta. Nową całkowicie okolicznością faktyczną wskazaną w tym środku odwoławczym było powołanie się przez powoda na zgłoszenie go jako kierownika budowy przez pozwaną O. sp. z o.o. i tym samym na jego bezpośrednie zaangażowanie w proces inwestycyjny po stronie tego inwestora.

W wyniku apelacji powoda, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 27 maja 2010 r. uchylił zaskarżony wyrok w części oddalającej powództwo o zapłatę kwoty 300 000 zł oraz rozstrzygającej o kosztach i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Oddalił natomiast apelację dotyczącą oddalonego powództwa zgłoszonego w pozwie o zapłatę kwot 63 928 zł i 44 007,84 zł. Na rozprawie apelacyjnej oddalił wnioski dowodowe powoda o przeprowadzenie dowodu z umów przelewu wierzytelności z dnia 10 lutego 2005 r. i z dnia 30 czerwca 2007 r., a w uzasadnieniu wyroku podniósł, że wnioski te były spóźnione, gdyż powinny być zostać powołane w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji (art. 381 k.p.c.). Podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że powód nie

wykazał legitymacji czynnej do dochodzenia wynagrodzenia za roboty wykonane przez spółkę „P. ”. Wyraził natomiast pogląd, że nie było podstaw do oddalenia powództwa odnośnie żądania zapłaty kwoty 300 000 zł dochodzonej tytułem zadośćuczynienia, z powołaniem się na krzywdę wyrządzoną mu przez pozwanych.

Powód w kolejnym piśmie procesowym z dnia 23 sierpnia 2010 r. wskazał, że zadośćuczynienie w kwocie 300 000 zł umotywowane jest stratą związaną z wyegzekwowaniem należności za wynajem rusztowań w kwocie 16 956,88 zł, dochodzeniem wynagrodzenia za kierownictwo budowy w kwocie 64 000 zł (od dnia 9 maja 2003 r. do dnia 3 września 2004 r. tj. 16 miesięcy po 4000 zł), zobowiązaniem do ZUS w wysokości 115 116,45 zł, zwrotem kosztów poniesionych z tytułu dopłat prywatnych na działalność spółki (realizację przedmiotowego kontraktu) w wysokości 107 935,84 zł. Do pisma tego dołączył między innymi wyrok Sądu Okręgowego, Wydział Ubezpieczeń Społecznych z dnia 5 maja 2010 r., oddalający jego odwołanie od decyzji ZUS z dnia 30 grudnia 2008 r. stwierdzającej, że powód odpowiada za zaległości z tytułu składek wraz z odsetkami należnych od płatnika „P. ” sp. z o.o. Sąd ten stwierdził, że spółka ta bezsprzecznie zaprzestała płacenia wymagalnych zobowiązań od grudnia 2002 r., a zatem powód jako prezes jej jednoosobowego zarządu miał obowiązek wystąpić z wnioskiem o upadłość jeszcze w 2002 r. (art. 32 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, jedn. tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 w zw. z art. 116 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa jedn. tekst: Dz.U. z 2005 r., Nr 8, poz. 60 ze zm.).

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 22 listopada 2010 r. oddalił powództwo z tym, że postanowieniem z dnia 29 grudnia 2010 r. sprostował go dodając, iż wyrok jest zaoczny w stosunku do pozwanego M. G. Ustalił, że w dniu 25 kwietnia 2003 r. pomiędzy sp. z o.o. „P. ” i M. G. została zawarta umowa, której przedmiotem było wykonanie przez spółkę „pod klucz” termomodernizacji elewacji budynku należącego do sp. z o.o. „O.” w K., za które miała otrzymać wynagrodzenie w kwocie 52 400 zł, przy czym wszystkie materiały miała zakupić na swój koszt, a ich wartość mieściła się w kwocie wynagrodzenia.

M. G. zawarł w tym samym dniu wcześniej umowę z inwestorem, na podstawie której Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane E. miało wykonać w przedmiotowym budynku prace na gotowe „pod klucz” polegające na modernizacji budynku i ociepleniu wszystkich ścian zewnętrznych. Wynagrodzenie dla firmy pozwanego M. G. ustalono w kwocie 63 000 zł powiększonej o podatek VAT.

Prezesem spółki „P. ” był powód. Spółka wykonała roboty; zakupiła także materiały niezbędne do wykonania umowy. W trakcie realizacji robót powód podjął obowiązki kierownika budowy i w takim charakterze został zgłoszony do Wydziału Urbanistyki Architektury i Budownictwa przez inwestora. Prace zostały zakończone w dniu 1 lutego 2004 roku, lecz spółka „P. ” nie otrzymała wynagrodzenia.

W dniu 5 listopada 2004 r. powód sprzedał swoje udziały w spółce „P. ”, a w dniu 3 grudnia 2004 r. zwrócił się do pozwanej spółki z pismem wzywającym do zakończenia odbioru wszystkich robót.

Spółka z o.o. „P. ” już od 2002 roku przestała płacić swoje wymagalne zobowiązania - w tym składki na ubezpieczenie społeczne. W dniu 4 kwietnia 2003 r. została podjęta uchwała Nr 6/2003 Zgromadzenia Wspólników PPH „P. o zaciągnięciu pożyczki finansowej umożliwiającej wykonanie robót. Przedmiotowa inwestycja była także finansowana ze środków pochodzących z pożyczek i debetów na kontach.

Powód w czasie przesłuchania konkretyzując po raz kolejny żądanie zasądzenia na jego rzecz kwoty 300 000 zł podał, że jest to kwota odpowiadająca cenie za mieszkanie, na które go obecnie nie stać. Podniósł, że nie ma pieniędzy, a nadto z uwagi na zadłużenie nie może otrzymać w bankach kredytu.

Sąd pierwszej instancji ocenił, że brak jest podstaw do uwzględnienia powództwa choć powód dla określenia żądania przemiennie używał określenia „odszkodowanie” a innym razem „zadośćuczynienie”. Podniósł, że zadośćuczynienie za doznaną krzywdę może być przyznane tylko w wypadkach, o których mowa w art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., a żadna z tych sytuacji nie występuje w sprawie. Powód nie doznał w następstwie działań pozwanych, ani uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia. Brak też było podstaw do przyjęcia, że pozwani naruszyli jego dobra

osobiste. Nie można też było przyjąć jakoby zostały zrealizowane przesłanki odpowiedzialności deliktowej (art. 415 k.c.).

Podkreślił, że powód wskazał - jako zdarzenie wyrządzające mu szkodę - „brak zapłaty należności za wykonane roboty przez Spółkę „P. ” Podniósł, że nie występuje adekwatny związek przyczynowy między tak wskazanym działaniem szkodzącym a żądaniami zgłoszonymi przez powoda. Zauważył, że spółka nie regulowała swoich wymagalnych zobowiązań już od 2002 roku, czyli jeszcze przed zawarciem umowy z pozwanym M. G. Powód, pełniący funkcję prezesa jednoosobowego zarządu, wiedząc o pogarszającej się jej kondycji finansowej powinien był przedsięwziąć działania, o których mowa w art. 299 kodeksu spółek handlowych i w art. 116 ustawy z dnia 29.08.1997 r. - Ordynacja podatkowa. Podkreślił, że składając zeznania w sprawie powód podał, iż zrezygnował ze złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, gdyż liczył na to, że pomimo wszystko uzyska środki na spłatę długów i dlatego powinien ponieść konsekwencje takiego zaniechania.

Jego zdaniem nie istnieje także związek przyczynowy między brakiem zapłaty należności na rzecz spółki „P. ” a tym, że powód nie regulował swoich zobowiązań zaciągniętych jako osoba fizyczna. Podkreślił, że spółka miała możliwość wystąpienia z powództwem o zapłatę należności za wykonanie roboty. Tymczasem powód, ją reprezentujący zamiast dochodzić należności na jej rzecz podejmował inne czynności, które nie doprowadziły do otrzymania wynagrodzenia (np. zbyt udziały w spółce, zawierał umowy przelewu wierzytelności).

Odnosząc się do podniesionego przez pozwaną Spółkę zarzutu przedawnienia Sąd Okręgowy uznał, że żądania w zakresie kwot 107 938,84 zł, 16.956,88 zł i 115.118,45 zł są bezzasadne z przyczyn omówionych wyżej (brak związku przyczynowego), niemniej nie można przyjąć, aby w sprawie upłynął termin określony art. 442¹ k.c. Należało go bowiem liczyć od daty skierowania żądań przeciwko powodowi przez wierzycieli spółki, a tytuły wykonawcze w stosunku do powoda za zobowiązania spółki pochodzą z okresu od 2007 r. do 2009 r.

Według Sądu pierwszej instancji nie zachodziły też przesłanki do zasądzenia odszkodowania na podstawie art. 471 k.c., albowiem między powodem i pozwanymi nie została zawarta żadna umowa uzasadniająca odpowiedzialność kontraktową. Jego zdaniem odnosi się to także do wynagrodzenia za pełnienie funkcji kierownika budowy. Podkreślił, że powód swoich roszczeń także w tym zakresie nie wykazał (art. 6 k.c.). Złożył jedynie do akt pismo skierowane do O. sp. z oo. z dnia 28 kwietnia 2005 r. (k. 150), oświadczenie o podjęciu obowiązków kierownika budowy z dnia 9 maja 2003 (k. 155) oraz pismo skierowane przez „O.' sp. z o.o. do Wydziału Urbanistyki Urzędu Miasta K. z dnia 9 maja 2003 r. (k. 156). Stwierdził, że twierdzenie powoda jakoby w tej materii zawarł umowę z „O." sp. z o.o. jest gołosłowne, skoro zeznając w charakterze strony oświadczył, że żadnej umowy nie zawierał. Doszedł do wniosku, że powód pełnił funkcję kierownika robót spółki „P. " w ramach jej obowiązku umownego wynikającego z umowy zawartej przez nią z firmą M. G. W końcu zauważył, że nawet gdyby przyjąć, iż taka umowa została zawarta z pozwanymi, to uzasadniony byłby zarzut przedawnienia tego roszczenia o zapłatę kwoty 64 000 zł na podstawie art. 750 k.c.

Od tego wyroku apelację wniósł powód, którą Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 28 czerwca 2011 r. Wskazał że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy są prawidłowe i podzielił jego argumentację prawną. Podniósł, że powód powtórzył w niej część zarzutów, które były już przedmiotem jego oceny w poprzednim wyroku z dnia 27 maja 2010 r., którym za trafne uznał oddalenie powództwa o zapłatę kwot 63 928 zł i 44 007,84 zł, a jest on prawomocny, ma powagę rzeczy osądzonej, a nadto na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. wiąże strony i sąd, który to orzeczenie wydał.

Na wstępie rozważań dotyczących zarzutów naruszenia prawa materialnego zauważył, że powód często utożsamia się ze spółką „P. ", w której pełnił funkcję prezesa jednoosobowego zarządu i był jej współnikiem. W związku z tym podniósł, że działania i zaniechania odnoszące się do spółki kapitałowej nie mogą być traktowane jako działania i zaniechania skierowane do osób fizycznych, będących współnikami tej spółki (nawet w sytuacji, gdy jest to spółka jednoosobowa). Podkreślił, że spółka z o.o. „P. " ma odrębny byt prawny, a zatem tylko ona ma legitymację do dochodzenia ewentualnych roszczeń wynikających z umów przez

nią zawartych, natomiast odpowiedzialność członków zarządu wynika ze szczegółowych regulacji, przy czym przepisy te przewidują możliwość zwolnienia się przez nich z odpowiedzialności w wypadkach prawem przewidzianych.

Podobnie jak Sąd pierwszej instancji wyraził zapatrywanie, że spółka „P. ” mogła dochodzić zapłaty wynagrodzenia na drodze sądowej i skoro tego nie uczyniła nie można skutecznie czynić zarzutu, że brak zapłaty na rzecz spółki uzasadnia odpowiedzialność jej kontrahentów w stosunku do współników, czy członków zarządu na podstawie art. 415 k.c., skoro z istoty tej odpowiedzialności wynika, że czyn niedozwolony powinien być skierowany bezpośrednio przeciwko osobie, która dochodzi naprawienia szkody.

Zauważył także, że wprawdzie przepisy Kodeksu cywilnego w wyjątkowych przypadkach przewidują odpowiedzialność sprawcy szkody wobec osób trzecich (np. w art. 446 § 3 i 4 k.c.), zawsze jednak przesłanką takiej odpowiedzialności jest to, aby czyn niedozwolony skierowany był przeciwko bezpośredniemu poszkodowanemu, gdy tymczasem konstrukcja prezentowana przez powoda zakłada, że brak zapłaty należności na rzecz spółki „P. ” nie jest wobec niej czynem niedozwolonym; jest natomiast deliktem w odniesieniu do powoda. Wyraził zapatrywanie że jest to stanowisko nietrafne.

Według oceny Sądu Apelacyjnego, bezzasadne było także powoływanie się skarżącego na odpowiedzialność pozwanych opartą na przepisach dotyczących ochrony dóbr osobistych, gdyż jej przesłanką jest także bezprawność działania sprawcy, a brak zapłaty należności na rzecz spółki „P. ” nie może być traktowany jako bezprawne działanie skierowane przeciwko powodowi. Niezależnie od tego podniósł, że powód ani w pozwie, ani w apelacji nie wskazał żadnych działań, które naruszałyby jego dobra osobiste.

Uznał także za bezzasadne żądania co do zapłaty kwoty 64 000 zł, którą powód określił jako wynagrodzenie za pełnienie funkcji kierownika budowy. Podniósł, że Sąd Okręgowy trafnie przyjął, iż na podstawie art. 751 k.c. w zw. z art. 750 k.c. roszczenie to uległo przedawnieniu (roszczenia te przedawniają się z upływem dwóch lat; roboty zostały wykonane do końca 2003 r. a powództwo w tym zakresie zostało zgłoszone dopiero we wrześniu 2009 r.) Wskazał też,

że powód nie wykazał z kim zawarł umowę i za jakim wynagrodzeniem i zwrócił uwagę na to, że w sprawie, w której zarządzono zwrot pozwu powód określił wynagrodzenie z tego tytułu na kwotę 12 000 zł (sprawa XVI C ... Sądu Rejonowego w K.), a w niniejszej sprawie domagał się 64 000 zł.

Wyrok Sądu Apelacyjnego został zaskarżony przez powoda skargą kasacyjną, w której wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania bądź uwzględnienie powództwa w całości. Skargę kasacyjną skarżący oparł na obu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego skarżący zarzucił obrazę art. 415 k.c. w zw. z art. 416 k.c. oraz 361 § 1 k.c.; art. 751 § 1 k.c. w zw. 117 § 2 k.c.; art. 751 § 1 w zw. 750 k.c.; art. 734 k.c. i 735 k.c. oraz art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. W ramach naruszenia prawa procesowego, skarżący podniósł obrazę art. 339 § 2 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c. w zw. z art. 378 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nietrafny okazał się zarzut obrazy art. 339 § 2 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c., gdyż dla Sądu Okręgowego okoliczności przytoczone przez powoda na uzasadnienie żądania zapłaty kwoty 300 000 zł budziły zasadnicze wątpliwości, skoro pomimo nie brania udziału w kolejnych rozprawach przez pozwanego M. G. i nie wnoszenia przez niego żadnych pism procesowych po rozszerzeniu przez powoda żądania pozwu ocenił, że nie mogą one stanowić podstawy do wydania wyroku uwzględniającego powództwo. Z oceną tą należy się zgodzić jeśli uwzględnić, że powód w piśmie z dnia 16 września 2009 r. wskazał, że kwoty tej dochodzi jako zadośćuczynienia a więc z tytułu doznanej krzywdy, a odwołał się do szkody materialnej czyli faktu, iż strata ta stanowi równowartość jego zobowiązań które wynikły na skutek braku zapłaty przez pozwanych wynagrodzenia spółce za wykonane roboty budowlane. Rzeczywiście więc te okoliczności wskazywały na to, że powód nietrafnie podniósł jakoby zobowiązania umowne pozwanych wobec spółki „P. ” były ich zobowiązaniami wobec powoda. Poza tym powód wskazywał na uzasadnienie rozszerzonego żądania nie tylko okoliczności niekompletne, ale także ulegające zmianie, co wynika już z zaprezentowanej na wstępie części historycznej uzasadnienia.

Poza tym uznanie za prawdziwe twierdzeń powoda w rozumieniu art. 339 § 2 k.p.c. odnosi się tylko do okoliczności faktycznych, a nie ich oceny prawnej. Nie zwalniało więc Sądów *meriti* od oceny zasadności żądania opartego na tych twierdzeniach (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1967 r., III CRN 175/67, OSNCP 1968 r., nr 8-9, poz. 142 i z dnia 15 maja 1996 r., I CRN 26/96, OSNC 1996, nr 7-8, poz. 108). Taka ocena przez Sądy obu instancji została dokonana, a fakt, że nie jest ona zgodna ze stanowiskiem skarżącego nie oznacza naruszenia art. 339 § 2 k.p.c. Na marginesie omówienia tego zarzutu można zauważyć, że wyrok wydany w nieobecności pozwanego nie jest zaoczny jeżeli pozwany składał wyjaśnienia ustnie lub na piśmie (art. 340 k.p.c.). Pozwany przed rozszerzeniem powództwa przez powoda złożył odpowiedź na pozew, w której wniósł o oddalenie w sprawie powództwa. Ze względu jednak na to, że w skardze jako naruszony nie został wskazany ten przepis kwestia ta nie mogła mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej.

W judykaturze utrwalony jest pogląd, że obraza art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1997 r., I CKN 312/97, z 19 lutego 2002 r., IV CKN 718/00, z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 11862/00, z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, z dnia 22 maja 2003 r., II CKN 121/01, niepublikowane i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia takich braków nie zawiera. Dodać należy, że artykuł 328 § 2 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu kasacyjnym przez odesłanie zawarte w art. 391 § 1 k.p.c. Zakres tego zastosowania zależy od rodzaju wydanego orzeczenia, oraz od czynności procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, wynikających z zarzutów apelacyjnych, limitowanych granicami kognicji sądu drugiej instancji. Jeżeli sąd odwoławczy, jak miało miejsce w sprawie, oddalając apelację orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r.,

C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938, r. C II 2172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). W sprawie były podstawy do przyjęcia, że Sąd Apelacyjny, skoro orzekał na podstawie tylko materiału dowodowego zgromadzonego w pierwszej instancji to oparł orzeczenie na stanie faktycznym ustalonym przez Sąd Rejonowy uznanym za własny.

Zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. w zw. z art. 378 k.p.c. według skarżącego polegał na nierozpoznaniu istoty sprawy oraz zaniechaniu ustalenia, na jakiej podstawie wykonywał funkcję kierownika budowy działającego w imieniu pozwanego inwestora O. sp. z o.o. oraz roli powoda w procesie inwestycyjnym. Tymczasem jak wynika już z powyższych uwag, powód dopiero w apelacji od wyroku z dnia 5 października 2009 r. wskazał, że osobiście uczestniczył w procesie inwestycyjnym jako kierownik budowy, a przesłuchany w charakterze strony w dniu 8 listopada 2010 r. stwierdził że żadnej umowy z pozwaną spółką nie zawierał, z czego Sądy *meriti* wywiodły należyte skutki prawne. Nielogiczne jest stanowisko skarżącego zawarte w tej materii w skardze kasacyjnej, gdyż skoro wypowiedź powoda nie dotyczy konkretnej umowy to ma szeroki zakres. Dodać się godzi że w czasie tego przesłuchania powód wiedział już, że w sprawie XVI C ... Sądu Rejonowego w K. pozew mu został zwrócony (k. 299).

Artykuł 382 k.p.c. wyraża zasadę, że Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę i orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji i apelacyjnym z uwzględnieniem ograniczeń wynikających z jego prekluzji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2006 r., III CSK 128/05, OSNC 2005, nr 11, poz. 191). W sprawie Sąd drugiej instancji nie prowadził uzupełniającego postępowania dowodowego i nie dokonał odmiennych bądź uzupełniających ustaleń faktycznych, a zatem nie miał obowiązku na nowo oceniać zebranego w sprawie materiału dowodowego stosownie do reguł zawartych w art. 233 § 1 k.p.c. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 1998 r., III CKN 316/97, niepublikowany). Już Sąd pierwszej instancji miał na uwadze przedłożone przez powoda pisma dotyczące wykonywania przez niego funkcji kierownika budowy i wyprowadził z nich należyte wnioski. Brak więc było podstawy do przyjęcia że przy ferowaniu przez Sądy *meriti* wyroków

zapadłych w sprawie została pominięta część materiału dowodowego (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., II CKN 815/97, Wokanda 1999, nr 1, s. 6).

Sąd Apelacyjny nie naruszył także w istotny sposób, tj. mający wpływ na wynik sprawy art. 378 § 1 k.p.c. Przede wszystkim podnieść należy, że wskazane w apelacji zarzuty nie wyznaczają jej granic (por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). W każdym razie Sąd drugiej instancji nie narusza wskazanego unormowania, jeżeli wszystkie zarzuty rozpoznaje, choć uznaje je chociażby nawet nietrafnie za bezpodstawne. Z uzasadnienia omawianego zarzutu wprost wynika, że zarzuty apelacyjne zostały rozpoznane.

Przed przystąpieniem do oceny podstawy naruszenia prawa materialnego koniecznym było wskazanie zakresu powagi rzeczy osądzonej wynikającego z pierwszego wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 27 maja 2010 r., którym częściowo została oddalona apelacja powoda od oddalającego powództwo wyroku Sądu Okręgowego z dnia 5 października 2009. Należy przypomnieć, że jej granice określa przedmiot rozstrzygnięcia tj. podstawa faktyczna żądania i jego podstawy prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1967 r., I CR 570/66, OSPiKA 1967, nr 7-8, poz. 158). Z chwilą jednak uprawomocnienia się wyroku dochodzi do prekluzji materiału faktycznego sprawy, w której wyrok został wydany. Oznacza to, że jeżeli określone okoliczności i oparte na nich zarzuty lub wypływające z nich wnioski istniały i dały się sformułować w chwili zamknięcia rozprawy, lecz strona ich skutecznie nie podniosła lub nie przytoczyła, a w związku z tym nawet nie zostały spożytkowane przez sąd przy wydaniu wyroku, podlegają prekluzji, czyli wykluczającemu działaniu prawomocności oraz powagi rzeczy osądzonej. Skutek ten jest niezależny od tego, czy strona ponosi winę zaniechaniu przytoczenia określonych okoliczności lub podniesienia właściwych zarzutów (por. np. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasadę prawną – z dnia 23 października 1954 r., I CO 41/54, OSN 1956, nr 1, poz. 3 i dalsze uchwały Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 1954 r., II CO 26/54, OSN 1955, nr 2, poz. 30, z dnia 21 lipca 2010 r., III CZP 477/10 OSNC 2010, nr 2, poz. 165, z dnia 2 lutego 2011, III CZP 128/10, OSNC 2011, nr 10 poz. 108 i z dnia 23 maja 2012 r., III CZP

16/12 OSNC 2012, nr 11, poz. 129). Prekluzją były więc objęte także umowy cesji z dnia 2 lutego 2005 r. i z dnia 30 czerwca 2007 r. W istocie skutek ten wykluczał już przy ponownym rozpoznawaniu sprawy przez Sąd Okręgowy przyjęcie przejścia praw wynikłych z umowy z dnia 25 kwietnia 2003 r. zawartej pomiędzy M. G. a „P. ” sp. z o.o. na podstawie umów przelewu na rzecz powoda.

Zarzut naruszenia art. 415, art. 416 i 361 § 1 k.c. w istocie sprowadzał się do zdaniem skarżącego błędnego przyjęcia, że sprawca jest tylko zobowiązany do naprawienia szkód poniesionych przez poszkodowanego w sposób bezpośredni. Sąd Apelacyjny wypowiedział się rzeczywiście za konstrukcją tzw. bezprawności względnej, zgodnie z którą zachowanie sprawcy w rozumieniu przepisów o odpowiedzialności *ex delicto* musi być skierowane przeciwko poszkodowanemu i tym samym podmiot pośrednio poszkodowany, którego sfera nie była przedmiotem bezpośredniego zamachu ze strony sprawcy nie może dochodzić odszkodowania. Pogląd ten dominuje w judykaturze (por. np. uchwały Sądu Najwyższego: siedmiu sędziów - zasada prawna - z dnia 15 grudnia 1951 r., C 15/1951, PiP 1952 nr 2, poz. 332, Izby Cywilnej z dnia 29 stycznia 1957 r., I CO 37/56, OSNCK 1958, nr 1, poz. 2, z dnia 27 kwietnia 2001 r., III CZP 5/01, OSNC 2001, nr 11, poz. 161. i wyroki Sadu Najwyższego: z dnia 4 lipca 1969 r., I CR 116/69, OSNCP 1970, nr 5, poz. 82, z dnia 28 grudnia 1972 r., i CR 615/72 OSP 1974, nr 1 poz. 7 i z dnia 13 października 1987 r., IV CR 266/87, OSNC 1989, nr 9, poz. 142) i ma wielu zwolenników w literaturze.

Na odmiennym stanowisku Sąd Najwyższy stanął w wyroku z dnia 4 września 1967 r., I PR 23/679 (OSPika 1969, nr 1, poz. 50) przyjmując, że niezależnie od odszkodowania przewidzianego w art. 446 § 2 k.c. najbliższym członkom rodziny zmarłego mogą przysługiwać roszczenia odszkodowawcze na zasadach ogólnych (art. 361 § 2 k.c.). Na tej podstawie można żądać – w wypadku doznania wstrząsu psychicznego na skutek śmierci osoby najbliższej wyrażającego się w rozstroju zdrowia i w związanych z tym następstwach o charakterze majątkowym - naprawienia szkody (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2002 r., III CKN 694/00, OSNC 2003, nr 9, poz. 124, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 lipca 2000 r., I ACa 882/00, Transformacje Prawa Prywatnego 2002, nr 4, s.107; natomiast wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2012 r., V CSK 338/11 dotychczas niepublikowany, nie dotyczy bezpośrednio wykładni art. 415 k.c.). To zapatrywanie ma także wielu zwolenników w piśmiennictwie.

Trzeba zgodzić się z poglądem wyrażonym w literaturze, że wykładnia art. 446 k.c. wyprowadzająca normę ograniczającą prawa pośrednio poszkodowanych do samodzielnego dochodzenia naprawienia szkody opiera się na wnioskowaniu a *contrario*, w którego wyniku konstruuje się zasadę prawa nie z treści lecz z wyjątkowego charakteru normy. Wnioskowanie tego rodzaju jest dopuszczalne, lecz nie powinno prowadzić do powstania normy prawnej różnicującej sytuację prawną pewnych podmiotów względem pozostałych (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 czerwca 2003 r., SK 34/01, OTK 20023, nr 6, poz. 48). Z drugiej strony w orzecznictwie został już wyrażony pogląd oparty na wykładni językowej, że użyty w art. 415 k.c. zwrot „drugiemu” odnoszący się do osoby poszkodowanego w wyniku deliktu, zawęży odpowiedzialność sprawcy szkody, gdyż w wyniku takiej treści tego przepisu ponosi on odpowiedzialność wobec tych podmiotów przeciwko którym było skierowane działanie sprawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2008 r., IV CSK 349/08, LEX nr 487548).

W każdym razie niewątpliwie z wykładni systemowej (art. 361 § 1 k.c.) wynika, że poszkodowanym w rozumieniu art. 415 k.c. jest ten, kto poniósł uszczerbek pozostający w adekwatnym związku przyczynowym z zawinionym czynem sprawcy. Adekwatny związek przyczynowy stanowi nie tylko przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, ale jest także kryterium wyznaczającym jej zakres. W orzecznictwie następstwo uznawane jest za normalne jeżeli w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności szkoda jest zwykłym następstwem tego zdarzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 r., II CK 372/05, OSP 2008, nr 9, poz. 96). Innymi słowy normalne następstwo zdarzenia szkodzącego (w tym wypadku niewykonania umowy) to skutek, który zazwyczaj i w zwykłym porządku rzeczy jest konsekwencją tego zdarzenia (por. np. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 9 lutego 2001 r., III CKN 578/00, OSNC 2001, nr 7-8, poz. 120). Poza tym ocena powiązania przyczynowego między zdarzeniem sprawczym a następstwem powinna być dokonana na podstawie wszelkich danych jakimi dysponuje sąd

w chwili orzekania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2003 r., III CKN 473/01, MoP 2006, nr 17, s. 947). Sąd więc nie może się ograniczać do wiadomości, jakie posiadał sprawca szkody, albo jakie były dla niego dostępne w czasie zdarzenia szkodzącego.

Wbrew zarzutowi skarżącego nie doszłoby nawet do zawarcia umowy z dnia 25 kwietnia 2003 r. pomiędzy M. G. i spółką „P. ” reprezentowaną przez powoda, a zatem i do jej niewykonania przez pozwanych, gdyby powód we właściwym przewidzianym przez prawo czasie wystąpił o ogłoszenie upadłości tej spółki. Z ustaleń wynika, że istniały do tego podstawy już z końcem 2002 r., skoro zaprzestała regulowania wtedy wymagalnych wierzytelności. To właśnie zaniechanie powoda o wystąpienie wtedy w terminie prawem przewidzianym o jej upadłość było przyczyną w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. zapadania wyroków i decyzji zasądzających od powoda należności na skutek niemożności ich wyegzekwowania od spółki na podstawie na podstawie art. 299 k.s.h. i art. 116 Ordynacji podatkowej, których to zresztą tytułów wykonawczych skarżący nie kwestionował. Straty zatem jakie poniósł powód były związane z jego zaniechaniem, za które odpowiada na podstawie tych unormowań.

Podstawę kasacji określoną w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. może stanowić tylko wykazane naruszenie prawa materialnego jeżeli ma wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a takiego związku brak przede wszystkim jeśli chodzi o zarzut obrazy art. 751 w zw. z art. 750 oraz art. 117 § 2 k.c. Skarżący przeoczył że zasadniczą podstawą nieuwzględnienia roszczenia o zapłatę kwoty 64 000 zł z tytułu pełnienia funkcji kierownika budowy było niewykazanie, aby powód zawarł z pozwanymi (pisemną bądź ustną) umowę dotyczącą bezpośredniego jego udziału w przedmiotowym procesie inwestycyjnym, a w skardze kasacyjnej nie podniesiono zarzutu naruszenia art. 6 w zw. z art. 471 k.c. Ze wskazanych dokumentów nie wynikają w żaden sposób elementy przedmiotowo istotne takiej umowy, a w tym, czy i jakie powód z tego tytułu miał uzyskać wynagrodzenie. Poza tym z wiążącego Sądu Najwyższego ustalenia wynika (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), że powód w swoim imieniu nie zawierał żadnej umowy z pozwanymi. W dodatku w skardze nie zakwestionowano wniosku wyrażonego już przez Sąd pierwszej instancji, że powód pełnił funkcję kierownika robót spółki „P. ”, gdyż to był jej obowiązek wynikający z

umowy zawartej przez nią z firmą M. G. Wskazane argumenty czyniły także już nieskutecznymi pozostałe zarzuty materialne.

Dodać się godzi, że zarzut obrazy art. 405 w zw. z art. 410 § 2 k.c. był także i z tego względu bezpodstawny, że powód w toku sprawy nawet nie podniósł okoliczności, które uzasadniałyby roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2000 r., I CKN 1120/98, OSNC 2001, nr 3, poz. 44).

W tym stanie rzeczy skargę kasacyjną jako pozbawioną uzasadnionych podstaw należało oddalić (art. 398¹⁴ k.p.c.).